

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

XXXV rok  
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Piątek, 30-go października

№ 297

## Anglja na drodze do uzdrowienia

### Socjalni doktrynerzy mają tylko 10 procent głosów

LONDYN, 29, 10. Dotychczas niema jeszcze urzędowego zestawienia wyników wyborów do parlamentu. Zestawienie podawane przez poszczególne dzienniki różnią się co do ostatecznej ilości mandatów, jakie przypadły poszczególnym stronnictwom.

Według „Timesa” zdobyli konserwatyści 470, liberalowie Simona 33, narodowi socjaliści Mac Donalda 13, narodowi niezależni 2 mandaty, czyli że razem stronnictwa rządowe liczą 551 mandatów.

Według tego samego dziennika opozycja składa się z 52 posłów Partji Pracy, łącznie z 2 posłami niezależnej Partji Pracy, 4 liberalów Lloyd George'a i jednego niezależnego, razem więc opozycja składa się z 57 posłów.

Brak jeszcze wyników z uniwersytetu londyńskiego i innych uniwersytetów, które prawdopodobnie dadzą posłów konserwatywnych lub narodowych niezależnych, oraz z dwu innych okręgów, gdzie najlepsze szanse zdają się mieć liberalowie Simona.

Za 551 posłami partji rządowych opowiedziało się głosów 14,297,597, za opozycją głosów 6,869,925. Tak więc na jednego posła partji rządowej przypada około 24,000, na posła opozycji 120,000; na jednego posła Partji Pracy przypada okrągłe 149,000 głosów wyborców.

Jest już rzeczą pewną, że Snowden, jako nie wybrany do parlamentu, gdyż nie kandydował, opuści owe stanowisko ministra skarbu i otrzymał tytuł lorda, a tem samem przejdzie do Izby lordów. Jego miejsce w rządzie zajmie Neville Chamberlain.

Poza tem mają być wciągnięte do rządu b. minister Amery, Sir John Simon, na praw-

nicze stanowiska w rządzie wymieniani są jako kandydaci lord kanclerz Sankey i lord Hailsham dalej sir W. Jowitt, sir Thomas Inskipo i sir Boyd Merriman.

Lord Seading najprawdopodobniej pozostanie na dotychczasowym stanowisku ministra spraw zagranicznych

### Niespodziewany powrót marszałka Piłsudskiego

z powodu zimna panującego w Rumunji

Wczoraj o godzinie 8,25 powrócił z Bukaresztu Marszałek Piłsudski, witany przez marsz. Prystora i najbliższych współpracowników.

Podczas całej podróży Marszałka Piłsudskiego do Rumunji towarzyszyli mu płk. Woczyński, lekarz przyboczny i sekretarz poselstwa polskiego w Bukareszcie, kpt. M. B. Lepecki.

Wszelkie pogłoski, jakoby w związku z przyjazdem pana marszałka nastąpić miały jakieś ważne posunięcia polityczne, prostowane są w kołach oficjalnych, jako zupełnie bezpodstawne plotki.

Jak nas informują, przyjazd z Rumunji

przyspieszony został tem, iż klimat czarnomorski w chwili obecnej niesłużył panu marszałkowi.

### Straszna katastrofa w marynarce francuskiej

podczas wybuchu wulkanu podmorskiego

PARYŻ, 29, 10. Koła zbliżone do ministerstwa marynarki komunikują o bolesnym ciosie, który dotknął francuską flotę wojenną.

W drodze z Adenu do Indohin zginęły 3 łodzie podwodne.

Łodzie opuściły Aden dnia 25 bm. i w przeciągu jednej doby porozumiewały się z lądem przy pomocy telegrafu iskrowego. Nagle wszystkie sygnały ucichły i o losie wysłanych jednostek bojowych niema dotychczas żadnych wiadomości. Istnieje obawa, że łodzie podwodne zatoniły wskutek katastrofy.

PARYŻ, 29, 10. Zniknięcie trzech łodzi podwodnych znalazło wytłumaczenie w obser-

wacjach, poczynionych przez stacje sejsmiczne. Jak wynika z notowań, na oceanie Indyjskim nastąpiło trzęsienie morza, prawdopodobnie wskutek wybuchu wulkanu podwodnego. Godziną w której zdarzył się kataklizm, zbiegła się z czasem, kiedy na łodziach podwodnych przestały działać aparaty radjowe. Nie ulega więc wątpliwości, że flota francuska poniosła dotkliwą stratę.

Jakkolwiek sfery rządowe nie wypowiedziały w tej sprawie jeszcze ostatecznego słowa jednakże zaniepokojenie wśród społeczeństwa jest najzupełniej zrozumiałe

### Znow złoto do Francji

400 milj. złota przywieziono

wczoraj

PARYŻ 29,10. W dniu wczorajszym za winą do portu w Cherburgu niemiecki parowiec „Milwaukee” który przywiózł z Ameryki transport złota, wartości około 200 milionów franków. Złoto to przeznaczone jest dla kilku wielkich banków paryskich.

Dziś spodziewane jest przybycie parowca „New York” z transportem tej samej ilości więcej wartości.

Tylko szubrawcy

kupują dzisiaj

na przymusowych licytacjach

# „Cel - tylko władza“

## Czwarty dzień procesu Brzeskiego

### Zeznania posła Bagińskiego o piłsudczykach

#### Nie dla bajecznej kariery.

Dzisiaj w czwartym dniu procesu brzeskiego otwarto rozprawę o godz. 10 m. 10.

Przewodniczący zwrócił się do następnego z orkarzonych p. Bagińskiego:

— Czy chce pan zabrać głos?

— Chcę.

— Proszę więc mówić.

P. Bagiński rozpoczyna wyjaśnienia narażając spokojnie, wolnym głosem, później mówi coraz impulsivej głośniej.

— W akcie oskarżenia w związku z moją osobą jeden z naczelnych punktów mówi o tem że wspólnie z Arciszewskim, Strugiem i Thugutem wydałem odezwę do legionistów i peowiaków wiernych Polsce ludowej i demokratycznej wzywającą na zjazd w Warszawie w sierpniu ubiegłego roku.

P. Bagiński odczytuje zdania z odezwy mówiącej iż na czele rządu obecnego stoi dawny komendant J. Piłsudski.

Odezwą mówi o stosunkach w Polsce o „mowoli administracji..“

— Istotnie pisałem tą odezwę i powiedziałem owe poglądy. To jest centralny moment o ile chodzi o moją osobę.

Należałem do tych którzy już dość wcześnie przed wojną we Lwowie zaciągnęli się do Związku Strzeleckiego. Tam na samym wstępie złożyłem pewne zobowiązania. Że walczyć będę o Polskę nie tylko niepodległą ale ludową i praworządową. Poszedłem nie dla kariery bajecznej nie dla wysługiwania się czyjejś ambicji.

Ta ideologia przyświecała cała cała pracy J. Piłsudskiego w tym okresie kiedy ja z nim pracowałem.

#### Piłsudski przed wojną.

Dalsze zdania dotyczą czasów przewojujennych.

— W roku 1913 byłem członkiem kursu specjalnego we Lwowie wraz z 20-ma osobami dziś zajmującymi najwyższe stanowiska w armji. Wykładał podówczas Piłsudski. Mówił tylko o Polsce ludowej. Mnie po ukończeniu kursu który był konspiracyjnym wysłano na specjalną pracę również konspiracyjną do za boru rosyjskiego.

Pojechałem z polecenia Piłsudskiego. Cele były ściśle tajne. Miałem za zadanie zwrócić się do ugrupowań radykalnych w zaborze rosyjskim przedewszystkiem do PPS. i podjąć się propagandy ideologii Polski ludowej.

Pracowałem jako piłsudczyk owiany duchem niepodległości.

Nastąpiła dywersyjna akcja na dużym terenie państwa polskiego ogarniętego pożogą wojny światowej.

Jeżeli chodzi o lud to Polska wówczas miała masę ciche bierne poza inteligencją która miała jakie takie cele. W ludzie istniał jeszcze strach przed carem i wiara w niego że jednak coś chłopom dał.

— W roku 1916 z kilkoma piłsudczykami powołaliśmy do życia „Wyzwolenie“. Już w tedy powołani zostaliśmy do ofiar jakie się składa dla państwa.

— W roku 1917 na zjazd partji przybył Piłsudski i przy zagajeniu wygłosił.

Piłsudski mówił aby iść po linii wytkniętej przez nas dla Polski ludowej na nich trzeba oprzeć. On te skazówki i nam dawał.

#### Okupacja i niepodległość

Rok 1920. Ja i „Wyzwolenie“ za którego politykę jestem dziś odpowiedzialny przed sądem wystąpiliśmy do obrony przed najazdem bolszewickim. Wszystko powierzone było w nasze ręce. My organizowaliśmy biura wer-

bunkowe wydawaliśmy instrukcję ulotki. Otrzymaliśmy od wojska potrzebne materiały.

Miljony odezw i ulotek podpisywanych przez PPS. i „Wyzwolenie“ rozrzucaliśmy z aeroplanów wojskowych. To są terzeczy które nas wiązały i w tym okresie z ideą Rolski ludowej.

#### Przewrót majowy.

Z kolei p. Bogdański przechodzi do innego. Zapowiada że będzie operował skrótami.

— Do roku 1926 przychodzi okres inny. Było dużo rzeczy które nie odpowiadały naszym programom. Niecierpliwiliśmy nas poprawa stosunków. Owcześniejszym rządowi mieliśmy dużo do wytknięcia ale nasze podejście miało

za cel poprawę ze złego na lepsze! Znow w naszych szeregach mieliśmy dużo piłsudczyków którzy w akcji atakowania innych rządów byli zawsze na froncie. Wtedy zobaczyliśmy że nasze i ich cele były odmienne.

My mieliśmy idealne zamiary a u nich na ustach była tylko władza i wszystko dla władzy.

— W roku 1926 ja już byłem na dalekich peryferjach w obozie piłsudczyków nie wiedziałem o planach zamachu majowego jak moja partja nic nie wiedziała.

Codzina 11 min. 30 — p. Bagiński przemawia dalej. —

## Ofensywa japończyków w Mandżurji

### Krwawe walki pod Czang-Czao

TOKIO 29.10. Dążąc do zlikwidowania rozpanoszonych band chunchuzów, naczelny dowódca sił zbrojnych w Mandżurji, gen. Hono, przystąpił do generalnej ofensywy.

Siły japońskie posuwają się wzdłuż szlaków kolejowych i dróg. Akcja ta będzie miała znaczenie decydujące przy pacyfikacji kraju.

Na północ od Czang-Czao-Tun kolumna japońska natknęła się na oddział, złożony z 1500 chunchuzów. Po kilkugodzinnej bitwie z udziałem artylerji, bandę zmuszono do odwrotu. Z obu stron jest wielu zabitych i rannych.

Ekspedycje karne, zorganizowane przez gen. Hono, będą operowały w trójkacie miast: Mukden—Kiryn—Czang-Tzun. Istnieje nadzieja, że w przeciągu dwu do trzech ty-

godni chunchuzi będą z Mandżurji wypędzeni. Z Mukden i Kirynu wyruszyły silne oddziały wojskowe, poprzedzane przez konnicę i zamochochy pancerne. Oczekiwane są dalsze posiłki.

TOKIO, 29.10. Miasto Czing-Tao zostało zdobyte przez chunchuzów, którzy wymordowali 200 mieszkańców. Pościg za rozbójnikami trwa.

W okolicach Czang-Fu (160 klm. na północ od Mukden) grasują dwie wielkie bandy chunchuzów, zaopatrzone w artylerję i karabiny maszynowe. Dowodzi nimi b. szef sztabu gubernatora Mandżurji, Czang-Sue-Ljanga.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że akcja rozbójników jest popierana przez Nankin

## Ciekawy list

Sekretarz austriackiego cesarza Karola, Wergman wydał książkę pt. „Niemcy jako sprzymierzeńcy“, w której ogłoszony jest tekst listu cesarza Karola po hr. Czernina pisany d. 15 maja 1917 r.

W liście tym cesarz Karol wypowiada się w sposób następujący:

„Podobnie jak odrzuciłem konwencje wojskową z Niemcami odrzucam też wszelkie traktaty handlowe, które prowadziłyby do ściślejszych stosunków z Niemcami niż z każdym innym państwem.“

Traktat taki byłby urzeczywistnieniem

wielkiego planu Hobenzolernów, zamierzającego do zupełnego uzależnienia Austrii na wzór Bawarii.“

List kończy się uwagą że dla Austrii jedynym wyjściem z ciężkiego położenia było by zawarcie pokoju bez aneksji i wejście w przymierze z Francją.

Dlaczego jednak cesarz nie urzeczywistnił tego czego potrzebę zrozumieli?



### Humor

#### REZULTAT.

— Jaki przebieg miał twój proces rozwojowy?

— Wszystko straciłem oprócz żony.

#### MIEDZY NIMI DWOJGIEM.

Ona: — Mówią, że pocałunki są mową miłości!

On: — Możemy pogawędzić trochę?

## 2-ch zecerów

### ręcznych

przyjmnie natychmiast

drukarnia „Rozwój“

## POPIERAJCIE L. O. P. P.

# Ideologia państwa

Metody administracji i ustawodawstwa państwowego w Polsce, zasługują co najmniej na miano wysoce oryginalnych.

Bo jeżeli jakaś gałąź przemysłu — mimo ciężkich warunków bytu istnieje jeszcze wypadkiem — to aby ją zniwelować do ogólnego poziomu bankructwa — wymyśla się ja kiś nieprawdopodobny i zgoła niewspółmierny podatek, który kładzie ją na obie łopatki.

Tak było z autobusami. Stworzono źle pomyślany podatek drogowy — dla niepoznaki funduszem drogowym zwany, który odrazu zniszczył 30 proc. istniejących linii, drugie 30 proc. ma suchoty i trzaśnie kopytami po kwartale — a reszta po pół roku.

Bezrobotnych — rzecz prosta będzie kar miło swą nieco już wyschłą piersią, państwo.

Nieliczne fabryki rowerów ledwie, ledwie dyszały — ale jakoś jeszcze z biedą wią zały koniec z końcem.

Obecnie produkują rowery Państwowe Zakł Inżynierji — fabryki prywatne są zamknięte. Wiele skarb dopłaca, do tej produkcji, wiele traci na podatkach, wiele dopłaca bezrobotnym, jest to urzędową tajemnicą, zresztą obchodzić to nas nie powinno, bo na to jest skarb, żeby państwowe długi płacić.

Nieco pracy było również w fabrykach sprzętu radiowego. Obecnie prawie wszystkie stoją — bo ten dział objęła „Państwowa Wytwórnia Telegrafów i Telefonów” — nie płacąca ani podatków, ani świadczeń socjalnych i mogąca sprzedawać swoje wyroby niżej wszelkiej uczciwej kalkulacji — bo przecież znajdzie się „ktoś”, co wszystkie deficyty pokryje.

Są jeszcze wprawdzie przemysły nieupaństwowione i nieznacionalizowane — ale tu dzielnie pomagają idei państwowej więzienia i wyzyskując tanie siły robocze — skazują tem samem setki i tysiące robotników poza murami więziennymi, na głód, nędze i tęskne westchnienia do tych krat, z aktóremi kipi praca i gdzie tak dobrze i tak ciepło.

Niedawno cała prasa poruszyła skandal, jakim jest niszczenie wiktuałów i artykułów pierwszej potrzeby przez Urząd Celnny w Warszawie, kiedy towary te mogłyby niejednego ocalić od głodowej śmierci lub samobójstwa.

Myslicie, że co się zmieniło? Ubiegłego tygodnia znów wielką partję niewykupionych posyłek obłano naftą i zakopano.

Ustawa — proszę panów ustawa...

Rozumiemy, że naród, czy rząd może pałać głupstwo — ale trzymać się a la long, tego głupstwa — dlatego tylko, że nosi szumny tytuł „Ustawy” trzymać się, jak pijany płota, prawa które tysiące ludzi skazuje na nigdy niekończącą się nędze, a nawet na powolną śmierć głodową — na to trzeba tylko „narodu idiotów” i rządzącej nim emanacji duchowej.

Nie możemy tu w nieskończoność iść z przykładami, dowodzącymi, że obawy poniektórych, przed bolszewizmem — są uzasadnione. Poco się tego obawiać, kiedy „zaraza w murach Grenady”

Na jeden jeszcze jednak szczegół musimy zwrócić uwagę, mianowicie na charakterystyczny sposób myślenia naszych sui generis, prawodawców.

Otóż rząd opracował projekt nowej „U-

stawy standaryzacyjnej” — mającej na celu ujednostajnienie wywozu z Polski.

Między licznymi zwałami paragrafów, jest tam jeden kwiatuś, który mówi, że towar, nie odpowiadający normom tej ustawy — ma być... konfiskowany.

Ktoś wysłał wagon jaj na sprzedaż zagranicę. Jajka nie odpowiadają wielkości — towaru nie zwraca się właścicielowi, tylko... zabiera go państwo.

Mniejsza już o to, że jest to w komplet

nej niezgodzie z siódmym przykazaniem, bo w obecnych stosunkach z czynnikami miarodajnymi, jest on bezwartościową białogwardyjską naleciałością po Starym Testamencie — ale wysoce charakterystycznym jest tu na stawienie prawodawczych władz w państwie

Konfiskować, etatyzować, nacjonalizować, wywłaszczać — oto leitmotywy orkiestry różnej już zadługo bez opamiętania „Marsz żałobny” na pogrzebie wolności i zdrowego rozsądku, które mi cieszyliśmy się tak niedługo.

## Przecierają im się oczy

### Lepiej późno jak wcale

„Nasze ustawodawstwo socjalne, najkrótszy w świecie ustawy czas pracy,” liczne usterki ustawodawstwa podatkowego, a w jeszcze większym stopniu utartej praktyki wymiarowej, podważyły zaufanie do rentowności produkcji przemysłowej i zabiły kredyt przemysłu i rolnictwa, Zamiast usuwać te przeszkody, państwo usiłuje w licznych wypadkach zastąpić kredyt prywatny, kredytami z funduszy państwowych, udzielanych za pośrednictwem banków państwowych, obciążając w ten sposób własny budżet, aby z kolei szukać jego równowagi w nakładaniu nowych ciężarów i jeszcze bardziej pogarszać położenie.

Na tej drodze zabrnęliśmy głęboko. Kapitał prywatny, utraciłszy zaufanie do opłacalności produkcji, wycofał się do schowków lub schronił się za granicę. Rolnictwo i prze-

mysł skazane zostały na posługiwanie się drożym kapitałem zagranicznym, a gdy i ten stracił zaufanie, skazane zostają w coraz większym stopniu na kapitał państwowy, w tej czy innej formie. Bezrobocie jest u nas przede wszystkim następstwem abstynencji krajowych środków finansowych od udziału w produkcji.

W tych warunkach szukanie lekarstwa na bezrobocie w dalszym skracaniu czasu pracy i dzieleniu zmniejszającej się coraz bardziej ilości pracy pomiędzy coraz to większą liczbę robotników jest kuracją fałszywą, gdyż przy niej przyczyna choroby, nieufność kapitału do opłacalności produkcji, zostaje jeszcze bardziej zwiększona”.

## PRZECIWIW NOWYM PROBOM ETATYSTYCZNYM

Posel Rosenstreich omawia w „Naszym Przeglądzie” projekt koncesjonowania handlu metalami i powiada:

„Jesteśmy teraz świadkami jakichś nowych karkołomnych prób etatycznych które dać mogą tylko jeden jedyny rezultat mogą złamać i zniszczyć tysiące egzystencji.

Zrodził się w mózgach naszej bardzo płodnej biurokracji nowy plan: koncesjonowania handlu towarami metalowymi wyjąwszy żelazo.

Szukamy za motywami. Co mogło skłonić naszą tak bardzo „doświadczoną” biurokrację do wysunięcia planu który godzi w egzystencję tysięcy kupców.

Odpowiada się: względy natury wojkowej Analizujemy te względy i znajdujemy że te względy nie mogą być miarodajne i decydujące.

Ci którzy projektują koncesjonowanie handlu wyrobami metalowymi, zapominają że ani życie gospodarcze ani potrzeby finansowe państwa nie mogą znosić synekturn przywilejów że żaden budżet nie może się opierać na instytucjach zapomogowych jakiej były są i będą koncesje handlowe.

Ci zaś którzy popierają biurokrację w w jej pomysłach, wyrrywają korzeń z którego wyrasta rozwój gospodarczy”.

## Niecodzienny wypadek Ofiarę wypadku, przewieziono do szpitala

Niecodzienny wypadek wydarzył się one gdań w nocy na kolei Krzyżowniki — Pożnień.

Dróżnik St. Janecki lat 35 zamieszkały w Krzyżownikach kontrolował nocy dzisiejszej szyny toru kolejowego.

Około godziny 4 rano Janecki nie zauważywszy nadbiegającego z tyłu pociągu został gwałtownie potrącony. Drogowy wpadł pod lokomotywę jednakże ten wstrząsający wypadek zakończył się szczęśliwie ponieważ ponad dróżnikiem leżącym w stanie nieprzytomnym między szynami przeszedłszy wszystkie wagony.

Do pokaleczonego kolejarza wezwano

pogotowie, którego lekarz po opatrunku przewiózł rannego do szpitala kolejowego.

Stan rannego jest poważny, lecz o ile nie zajdą nieprzewidziane komplikacje życia jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

### MĄDRY PO SZKODZIE.

— Zaczynam poważnie myśleć o małżeństwie...

— Czy znalazłeś swój wymarzony typ niewieści?

— Nie... Wziąłem ślub przed ośmioma dniami...

# Krwawy napad w Warszawie

## 4 - ch rannych jeden zabity

Napad bandycki — pogoń ulicami — strzały — ranni i zabici...

Wiadomość ta obiegła onegdaj wieczorem mieszkańców Nowolipja, Leszna i przyległych ulic, wywołując wszędzie poruszenie.

Przed domem nr. 23 przy ulicy Nowolipie, gdzie rozegrał się krwawy napad, zebrał się tłum przechodniów, żądających sensacji.

W bramie domu czuwała policja, która nie dopuszczała do wewnątrz nikogo. Wśród zebranych krążyły

fantastyczne wieści.

Z zebranych na miejscu informacji i po zbadaniu faktów, podajemy dokładny przebieg napadu.

W domu nr. 23 przy ulicy Nowolipie, w drugim podwórzu na 2-em piętrze jeden pokój z kuchnią pod numerem 61 zajmuje jubiler 42-letni Abram Adelfang z rodziną.

Adelfang ma sklep jubilersko-zegarmistrzowski przy ulicy Dzielnej 9.

Wczoraj o godzinie 8 m. 30 wieczorem w chwili gdy jubiler znalazł się na nieoświetlonej klatce schodowej 1-go piętra, powracając do domu z towarem,

zabranym na noc ze sklepu, rzuciło się nań 2 jakichś drabów.

Bandyci mieli zakryte szalikami twarze — w rękę trzymali rewolwery. Zarządzali oddania pieniędzy i teki z towarem. W teczce były zegarki, brosze i pierścionki, ogólnej wartości 10 tysięcy zł.

Adelfang nie bacząc na groźnie wymierzone lufy rewolwerów, zaczął wzywać pomocy.

Kilka ciosów rączkami rewolwerów w głowę oszołomiło napadniętego, Bandyci przystąpili do rabunku.

W tej chwili na klatkę schodową wybiegła lokatorka, Cyrla Szejmanówna, a widząc scenę rabunku,

wszczęła alarm.

Bandyci po ograbieniu jubilera, oddali do leżącego trzy sztuki z rewolwerów mających przy sobie.

Niemal równocześnie z bramy wybiegł jakiś osobnik — trzeci uczestnik napadu i dla zmylenia pogoni, zaczął krzyczeć, biegnąc: „Bandyci — policja“.

Szczegółowo obmyślony przez bandytów plan nie przewidział iż w tym czasie ulicą będzie przechodził policjant.

Był to posterunkowy 3-go komisariatu,

Stanisław Urbański który niezwłocznie podjął pościg.

Uciekający Nowolipiem bandyta, widząc policjanta, rozpoczął szybko gęstą strzelaninę.

Przed domem nr. 35 tejże ulicy, wpadając na bazar, postrzelił przechodzącą kobietę — 33-letnią Katarzynę Górkową (Twarda 16).

Była to

pierwsza ofiara

morderczych strzałów.

Na bazarze padł ranny kulą bandyty 15 letni Bencjan Irlisht (Kupiecka 11), następnie jakaś kobieta której do tej pory nazwiska nie ustalono.

Przy wyjściu z bazaru na ulicę Leszno 42 otrzymał ciężki postrzał posterunkowy Urbański.

Bandyta rzucił się w kierunku ulicy Solnej. Tu przerwany pościg podjął posterunkowy Kuryłko, pełniący służbę przy zbiegu Leszna i Solnej. Wkrótce przyłączyło się do niego kilku idących tamtędy rozmawiających policjantów.

Bandyta, w dalszym ciągu ostrzeliwując się gęsto, dopadł ulicą Ogrodowej.

Tu zastąpił mu drogę urzędnik, Stanisław Berkas (Krochmalna 47), padł jednak ranny kulą w nogę.

Dopiero na Ogrodowej, mniej uczęszczanej, policja otworzyła ogień.

Przed domem nr 8-a padł bandyta śmiertelnie ranny w głowę jedną z kul policjanta.

Śmiertelnie rannego bandytę przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus gdzie dziś nad ranem zmarł.

Do tegoż szpitala przywieziono rannego posterunkowego Urbańskiego i panią Górkową.

Jak ustalono zmarłym bandytą jest 30-letni Karol Niziński (ulica Oparzewska 4), wielokrotnie karany za napady i włamania.

Na miejsce napadu zjechali przedstawiciele urzędu śledczego, nacz. wydz. bezpieczeństwa, p. Lisowski.

Zarządzona rewizja w domu, w którym dokonano napadu, doprowadziła do aresztowania

4-ch podejrzanych osobników.

W wyniku nocnych obław zatrzymano kilkanaście osób.

Policja jest już na tropie.

## Ciekawostki

Z jednej tonny wody wydobytej ze Słonych Jezior (USA) otrzymuje się po wyparowaniu 400 funtów soli.

W klasycznym kraju parówek w Niemczech istnieje ich aż 2000 gatunków.

Amerykańskie i angielskie towarzystwa wydawniczo-religijne wydały w roku 1930-ym 33 miliony egzemplarzy Biblii.

Pierwsze filmy mówione zostały wyświetlone w Nowym Jorku 17 lutego 1923 r.

Na farmach amerykańskich (USA.) znajduje się w użyciu 1 milion traktorów.

W stanach Vernon i Texas (USA.) policja wydaje ostrożnie jadącym szoferom w nagrodę karty wstępu do teatru.

W miasteczku Trenton (Nebraska) która liczy 864 mieszkańców nie pobiera się wcale podatków miejskich gdyż dochody z przedsiębiorstw gminnych pokrywają wszystkie wydatki.

W Kalifornji udało się pewnemu ogrodnikowi wyhodować drogą krzyżowania szczepionek drzewo które rodzi jednocześnie śliwki, migdały i morele.

— Srebro jest tak ciągliwe, iż można z 2 gramów srebra wyciągnąć drut tak cienki że będzie on miał 2 km. długości.

— Marcepan od dawna słynął jako przy smak.

Ojczyzną jego była Wenecja gdzie w XVI wieku zaczęto go wyrabiać, stąd zaś sztuka przygotowania marcepanów przeszła się po Europie.

### Niepewna.

— Niech się pani uspokoi — zapewnia lekarz pacjentkę, — nie jest to niebezpieczna choroba. Sam ją przebyłem.

— Tak, ale kto pana leczył!!!..

ku miesiący od chwili tajemniczego zniknięcia prorokini, staruszka, matka jej, otrzymała od córki list.

Aimee donosiła, że porwali ją meksykańscy bandyci, ale aniołowie pomogli jej do wyzwolenia.

Długie tygodnie błąkała się po wybrzeżu kalifornijskim, a teraz leży w szpitalu w Arizonie.

W parę dni potem ozdrowiała Aimee zjawiła się na nowo na ambonie swej świątyni, witana owacyjnie przez wiernych.

Ale złośliwi reporterzy zaczęli podawać całkiem inne przyczyny zniknięcia.

Mówiono, że był tu w grze jakiś technik radiowy, jakiś ustronny domek wiejski, i dylla...

Dwa lata szatan nie atakował „prorokini“.

Aż w tym roku wiosną Aimee Mac Pherson znalazła się w Budapeszcie.

Tu poznała pewnego młodzieńca podającego się za węgierskiego barona, bogacza, obywatela ziemskiego.

Ten „baron“ zdołał od naiwnej „kapłanki“ wyludzić 900 dolarów.

Sprawę zatuszowano, Aimee wróciła do Los Angeles.

I oto nagle przed trzema tygodniami znowu zniknęła.

A co dziwniejsze wraz z nią zniknęła cała jej rodzina.

Każdy uciekł oddzielnie.

Pan Mac Pherson zniknął z pewnością dawno, a córka pani Aimee dorastająca Roberta, udała się podobno w podróż z pewnym młodzieńcem a pięknym sportowcem.

Wierni sekty pani Aimee wciąż twierdzą, że to zbiorowe zniknięcie całej rodziny, jest dziełem szatana.

Ale władze oraz prasa amerykańska zapatrują się bardziej sceptycznie. Szukają prorokini na modnych plażach Kalifornji, na Florydzie, w górach Rocky i Allighany.

Policja od Los Angeles do San Francisco od New Yorku do Miami szuka nieustannie zaginionej kobiety.

# Podstępne machinacje szatana

## który cichcem uwiódł prorokinię

Aimee Semple Mac Pherson jest osobą której zjawienie się byłoby niemożliwe na innym gruncie, niż amerykański.

Jest ona zjawiskiem całkowicie wyjątkowym.

Córka ubogiego farmera urodzona w prowincji kanadyjskiej jako 16-letnia dziewczyna poznała człowieka który przedstawił się jej jako „ewangelista“ i „prorok“.

Wywędrowała za nim do Chin, gdzie wygłaszał kazania do kulisów. Towarzysz jej zginął w stepach Azji, a wtedy Aimee przybyła do Los Angeles i tu założyła sektę, która wkrótce liczyła już setki tysięcy wyznawców.

Do powodzenia sekty przyczyniły się znakomicie miliony pięknej Aimee, która wyszedłszy w tym czasie żona za bogacza Mc Phersona, własnym kosztem wybudowała świą-

tynię mieszczącą 5 tysięcy wiernych.

Świątynia ta wybudowana według najnowszych kanonów sztuki posiada kręconą scenę, na której odbywają się przedstawienia religijne.

W ciągu ośmiu lat codziennie zjawiała się na ambonie świątyni, Aimee w białej szacie i wygłaszała kazania do wiernych.

Przed dwoma laty wybuchł pierwszy skandal.

Kapłanka i prorokini kąpiąc się w morzu na plaży Santa Monica zniknęła bez śladu.

Przeszukano dno morskie, przetrząsnięto miejscowości okoliczne, Napróżno.

Aimee się nie znalazła.

Wyznawcy jej sekty zaczęli ogłaszać, że porwał ją szatan.

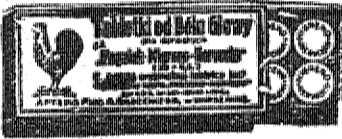
Wreszcie pewnego dnia po upływie kil-

## KRONIKA

KALENDARZYK  
Piątek, 30 paździer. — Edmunda

## Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

## W walce z przeciążeniem podatkowym

Komunikat Towarzystwa  
Kredytowego miasta Łodzi.

Wiadomości podane przez pisma o projektowaniu przez Rząd znacznego podwyższenia podatku skarbowego od nieruchomości zaniepokoiło w dużym stopniu Towarzystwo Kredytowe Miejskie, gdyż regularne wypłacanie rat od pożyczek zaciągniętych przez Stowarzyszonych w tych towarzystwach, uzależnionem jest przede wszystkim od stałego dochodu nieruchomości.

Wyrazem tego zaniepokojenia była konieczność zwołania Zjazdu Związków Towarzystw Kredytowych Miejskich na nadzwyczajne zebranie które odbyło się w gmachu Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy w dn. 21 października rb. i zgromadziło przedstawicieli 11 Towarzystw Kredytowych Miejskich.

Po bardzo wyczerpujących obradach zebrani stwierdzili, że dalsze obciążenie nieruchomości miejskich podatkami skarbowymi komunalnymi i inwestycyjnymi z niemożnością przełożenia ich na korzystających z lokali a temsamem obniżenie dochodu z nieruchomości, podważa byt instytucji długoterminowego kredytu może ujemnie wpłynąć na dalszy wzrost miast ich zabudowę i utrzymanie domów w stanie mieszkalnym, a jednocześnie poważnie ograniczy jedne źródło kredytu jakim są pożyczki zaciągnięte w Towarzystwach Kredytowych.

Z tych zasad Zjazd postanowił opracować odpowiedni memoriał i wręczyć go

## Czy rad. Potkański dorobił się na cegle z Polesia?

## Charakterystyczna sprawa w Sądzie Grodzkim

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Łodzi znalazła się sprawa, wytyczona tym razem przez jednego z członków Rady miejskiej a mianowicie, Józefa Potkańskiego przeciwko Franciszkowi Jaronowskiemu dyrektorowi Powszechnej Spółdzielni Spożywców (PSP.)

Sprawę tą rozpatrywał sędzia Salm, przed obliczem którego znów stanęli świadkowie występujący w innych sprawach Magistrackich.

Radny Potkański eskarża dyr. Jaronowskiego o to, że w dniu 18 sierpnia rb. w gabinecie wice prezydenta Wielińskiego oświadczył, iż Potkański wzbogacił się z cegieł dostarczonych do budowy domów na Polesiu konstantynowskim i równocześnie wobec innych nie czystych machinacji, Potkański który przed Jaronowskim był dyrektorem PSP. został zwolniony z tego stanowiska

Jaronowski nie przyznał się do winy, wyjaśniając, iż sprawa wzbogacenia się Potkańskiego w czasie obecnej kadencji powszechnie jest znana, a rola jego w Komitecie rozbudowy miasta, była niejednokrotnie poruszana, przyczem szereg osób stawiało zupełnie konkretne zarzuty.

Wobec tego, że zażuty przeciw Potkańskiemu często się powtarzały, postanowiono go ze stanowiska dyrektora PSP. zwolnić.

Po tych wyjaśnieniach, zeznaje wiceprezydent miasta p. Wieliński, który oświadcza że Jaronowski zeznał przed nim o zarzutach przeciwko Potkańskiemu.

Wobec tego że dwa dni przedtem, slyszal od dwuch innych urzadnikow identyczne zarzuly przeciw Potkańskiemu dr. Wieliński słowom tym dał wiarę, tembardziej, że Potkański został usunięty z pracy.

Adv. Hartman, oskarzyciel posiłkowy, występujący z ramienia Potkańskiego: Czy panu wiadomo za co zwolniono Potkańskiego? Św. slyszalam że ze wzgledow politycznych ale również mówiono, iż wobec zebrania Potkańskiemu materiałów kompromitujących usunięty został ze stanowiska dyrektora Spółdzielni.

Dalej Wiceprezydent Wieliński wyjaśnia „slyszalam pozatem, że niektóre osoby skarżyły się na Potkańskiego, iż dorobił się on majątku w czasie obecnej kadencji i ma 2 czy też 3 domy, wybudowane z cegieł zabranych z Polesia.

Świadek Kwiatkowski Józef, zeznaje, iż przechodząc ulicą Drewnowską zauważył budujące się domy, od sklepikarzy dowiedział się, że domy te buduje Potkański.

Po tych zeznaniach Sąd zarządził przerwę, po przerwie zaś obrońca oskarżonego prosi o wezwanie dodatkowych świadków Szafarza, Adama Durko i naczelnika wydziału śledczego Weyera który ma stwierdzić, iż było prowadzone dochodzenie w sprawie nadużyć na Polesiu.

Sąd przychylił się do tego wniosku i odroczył sprawę.

Akcja sfer gospodarczych  
o sprawiedliwe podatki  
czyli groch o ścianę

(a) Jak to podawaliśmy przed niedawnym czasem, poszczególne Urzędy Skarbowe, na zasadzie szacunku komisji wymierzyły podatek dochodowy państwowy od dochodu osiągniętego przez przedsiębiorstwa zarobkowe, a więc handlowe, rzemieślnicze, przemysłowe itd. w roku 1931.

Mimo uprzednich zabiegów sfer gospodarczych wymiar podatku dochodowego nie uległ zmniejszeniu, a pozostawiony został na wysokości wymiaru roku ubiegłego.

W związku z tem szereg organizacji, szczególnie zaś zaś drobnych kupców, sprzedających artykuły spożywcze i pierwszej potrzeby, tudzież detalistów manufakturowych, postanowiła wszcząć zbiorową akcję zmierzającą do obniżenia wymiarów uskuteczniionych na rok bieżący.

Kupcy ci wskazują, iż opracowana tabelarnie średniej zyskowności przewiduje, dla handlu mięsem zysk 10 proc., wyrobami masarskimi 15 proc., nabiałem, jajami 8 proc., zbożem 5 proc., mąką 8 proc., ka-

szą 6 proc. itd. co nie jest realne, albowiem wobec znacznego zmniejszenia się pojemności rynku wewnętrznego, sprzedaż odbywa się nieraz po cenie kosztów własnych bez zarobku, a nawet niżej cen własnych kosztów, jak to ma miejsce w handlu mięsem, gdzie w razie nierozprzedania we właściwym czasie kupcy wyzbywają się towaru za wszelką cenę przed zepsuciem.

Dla tego też stosowanie stawek procentowych od ogólnej sumy obrotu, oraz szacowanie na tych zasadach rękomego dochodu, jest zdaniem kupiectwa nierealne i prowadzi do drożyzny artykułów spożywczych.

W sprawie tej organizacje kupieckie postanowiły odwołać się zbiorowo do Izby Skarbowej o zmniejszenie szacunku dochodu a niezależnie od powyższego, w myśl od powyższego, w myśl obowiązujących przepisów każdemu z płatników przysługuje prawo indywidualnego odwołania się przeciw wymiarowi, w ciągu 1 miesiąca od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

przez wybraną delegację przedstawicieli Władz i Sejmu.

W dniu 22 i 23 bm. delegaci Zjazdu wręczyli P. Premierowi Ministrów P. Vice Ministrowi Skarbu Zawadzkiemu P. Marszałkowi Sejmu i PP. Prezesom Klubów Sejmowych opracowany przez Zjazd memoriał przyczem z przeprowadzonych rozmów przekonali się, że Przedstawiciele Rządu i Sejmu oceniają znacznie długoterminowego kredytu i poddadzą rozważaniu przsunięte przez Związek Towarzystw Kredytowych zasady.

## Humor

W SĄDZIE.

Sędzia: „Niech pani nie wmawia sądowi, że taki inwalida, jak mąż pani, mógł panią skatować!”

Powódka: „Proszę wysokiego sądu, kiedy bójka się rozpoczęła nie był on jeszcze inwalidą”.

# Rezultaty etatyzacji

W dniu wczorajszym ostatecznie zakończony został głośny proces który od dwóch tygodni toczy się w Wojskowym Sądzie Oregowym w Łodzi, przeciwko byłemu kierownikowi drukarni DOK. IV porucznikowi Edmundowi Lubczyńskiemu.

Na przewodzie sądowym szereg świadków potwierdziło zarzuty stawiane porucznikowi Lubczyńskiemu, iż ten w czasie swego urzędowania dopuszczał się różnych przewinień kolidujących z kodeksem karnym i uwłaczał czci mundurowi oficerskiemu.

Pozatem stwierdzone również zostało iż por. Lubczyński zaniedbywał się w obowiązkach narażając Skarb Państwa na straty. O godzinie 13-ej w południe mjr. dr. Jas

kulski odczytał wyrok mocą którego por. Edmund Lubczyński skazany został na degradację i wydalenie z wojskani korpusu oficerskiego oraz karę więzienia przez 4 miesiące.

Niezależnie od tego Sąd orzekł pozbawienie Lubczyńskiego prawa do emerytury.

Odczytywanie motywów wyroków trwało przeszło trzy kwadranse przyczem Sąd wziął pod uwagę szereg zeznań i karę wymierzoną Lubczyńskiemu uważa najniższą przewidzianą za to przestępstwo.

Oskarżenie przeciw por. Lubczyńskiemu popierał prokurator mjr. K.S. Słizowski obronę zaś wnosił adw. Biłyk.

Obrona zapowiedziała odwołanie się do Sądu Najwyższego.

# Ubogi Bogacz

## Samobójstwo po raz 16-ty

W kronice pogotowia notowane są indywidualia, które miesięcznie 5-6 razy ohowiadowo popełniają zamachy na własne życie.

Osoby te w większości rodzaj procederu zarobkowego. Mianowicie trują się, rzucają pod tramwaj i t. d. litościwi przechodnie wzywają pogotowie. lekarz którego niezwłocznie usuwa, zresztą, przeważnie w niewielkiej ilości zażyta trucizna, a następnie ciż z litości przechodnie składają w czapkę lub rękę desperata poważne niejednokrotnie kwoty by odwieść go od ponownego zamachu z nędzy.

Do rzędu takich zawodowych samobójców należy Piotr Bogacz zamieszkały przy ulicy Piasecznej 10, Notowany on jest przez pogotowie które zna Bogacza i cen, jako stałego klienta.

W dniu wczorajszym Bogacz popełnił 16 z rzędu samobójstwo, rzucając się pod tramwaj na ulicy Napiórkowskiego.

Uderzony bokiem, Bogacz upadł na bruk i doznał okaleczeń głowy, twarzy i rąk. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył go, a następnie przewiózł do domu. (a)

# Kryzys

Niedawno w Berlinie dominikanin o Mt. Gilet wygłosił bardzo interesujący odczyt. pt. „La crise actuelle des consciences”, w którym zajął się odszukaniem rzeczywistych i najgłębszych przyczyn przeżywanego obecnie kryzysu ekonomicznego i społecznego. Zdaniem jego źródłem tego kryzysu jest kryzys, jaki powstał w duszach ludzkich, czyli, jak on to określa — kryzys sumienia.

Zachwiana została równowaga, ustalona naturalnym wzajemnym stosunkiem ducha do materji, na korzyść tej ostatniej i brak tej równowagi odbił się zarówno w życiu jednostek, jak i zbiorowem życiu społeczeństw. — Wysoka indywidualizacja doprowadziła do społecznego materializmu. Ze jednak zasadniczym, niejako ośrodkowym, zagadnieniem socjologicznym jest zagadnienie społecznej jedności, zagadnienie natury przedewszystkiem duchowej, a w konsekwencji swej — natury moralnej, ten kto z życia społecznego usuwa lub usunąć usiłuje, pierwiastek duchowy, ostatek to życie pod względem moralnym, a jednocześnie uniemożliwia istnienie społeczeństwa jako zwartej w sobie jednostki.

Przy wybujałym indywidualizmie pojęcie „społeczeństwo” nie oznacza już świadomej swych celów jednostki, lecz stosunkowo luź-

# sumienia

ny aglomerat mechanicznie zespolonych jednostek. Fakt ten szczególnie wyraźnie można zaobserwować przy rozpatrywaniu dzisiejszych poglądów na rodzinę i małżeństwo, będące przecież podstawową komórką życia społecznego. Indywidualizm, mało już różniący się od skrajnego egoizmu, niszczy ją, usuwając zasadę nierozwiązalności małżeńskiej i stawiając w ten sposób zasadę użycia ponad społeczny obowiązek. W konsekwencji prowadzi to do bezpłodności małżeństw z jednej i mechanizacji życia rodzinnego z drugiej strony.

Wobec głoszonej w myśl skrajnego indywidualizmu zasady całkowitego równouprawnienia dzieci i rodziców, znosi się pojęcie autorytetu, bez którego wychowanie wogóle nie jest możliwym. I nie tylko wychowanie. — Zbytecznym jest wskazywać, jak nowoczesny materializm odbił się na życiu politycznym i ekonomicznym państwa, a dalej — na między narodowym współżyciu ludów — te rzeczy zbyt wszystkim są znane. Zwrócić tylko należy szczególniejszą uwagę na ekonomizację życia politycznego, poważne obawy budzący kult techniki i dobrowolną izolację oddzielnych ludów.

# Znaczenie kichania

Wiara w tajemnicze znaczenie kichania istniała we wszystkich krajach dawnego i nowego świata. W Europie tradycja ta już za-

nika chociaż istnieje jeszcze tu i owdzie zwyczaj życzenia kichającemu: „na zdrowie” Zwyczaj ten rozpowszechniony jest w Afr-

# Z nędzy i głodu

Przed posesją Nr. 6 na ulicy Marysińskiej padła z wyczerpania i głodu 43-letnia bezrobotna Aniela Milczarek z zawodu służąca.

Chorą w stanie osłabionym przewieziono do zbiorni miejskiej.]

# Konfiskaty dzienników warszawskich

Wczorajszy numer „ABC” został skonfiskowany za fragmenty sprawozdania z procesu brzeskiego, Po konfiskacie wydany został drugi nakład.

Tak samo uległ konfiskacie wczorajszy dzisiejszy „Robotnik”, katolicka „Polonia”, „Głos Przemyski” oraz lwowskie pisma „Dziennik Ludowy” i „Dziennik Lwowski”.

W dniu wczorajszym skonfiskowane zostały następujące pisma: „Kurjer Warszawski” i „Dobry Wieczór” (za wyjątki z zeznań pos. Libermana) oraz prowincjonalne wydanie organu Agudy „Dos Jidisz Togblatt” (za przemówienie pos. Dubois na procesie).

W Łodzi za to samo skonfiskowano „Freie Presse”. W redakcjach czuwa policja.

PRYWATNE  
POGOTOWIE LEKARSKIE  
Zielona 6  
Telefon: 12-333

ce, Australji, Ameryce Poł., u Indian, Kafirów, Nowo-Zelandczyków itd. Chrzczony nowonarodzonego mieszkańca Nowej Zelandji np. wiąza się ściśle z kichaniem. Do niemożliwości zbliża się czarownik w licznych otoczeniu krewnych i zaczyna wyliczać różne imiona tak długo, póki który z obecnych nie kichnie. Wtedy imię ostatnio wymienione uchodzi za wskazane przez bóstwo. Wśród Kafirów istnieje podanie, że kichający zbliża do siebie opiekuńcze bóstwo, które skłonne jest wtedy spełnić jego życzenia. Dlatego też podczas kichania wymawia się możliwie szybko: „Potężny duchu naszego plemienia, ześlij mi dziecko!” lub „Przyspórz mi bydła!” itp.

Natomiast w Indjach na wyspach Tonga (Oceanja) wywiera kichanie — wedle powszechnego mniemania — najfatalniejszy wpływ. Jeśli ktoś przypadkiem kichnie przed dokonaniem obrzędu, np. weselem — uroczystość odłożona zostaje do dnia następnego. Jeśli ktoś odważy się kichnąć podczas uroczystości religijnej — zwykle za karę dostaje w skórę. Biada zakatarzonym! Na szczęście w klimacie łagodnym Oceanji katastrofy zdarzają się rzadko.

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Ponura zbrodnia familijna Głowy obcięte brzytwą

Donoszą z Madrytu, że kapitan Pedro Rivera, liczący lat 40, przybył nagle do stacji radiowej i zbliżając się do jednego z jej funkcjonariuszy, oświadczył spokojnym głosem: „Los moich córek jest już dokonany”. Wypowiedziawszy te słowa kpt. Pedro Rivera wydobyl rewolwer i w oczach urzędnika stacji radiowej popełnił samobójstwo.

Zawiadomiona o wypadku policja udała się do mieszkania kpt. Rivero, gdzie znalazła leżące w kałuży krwi na ziemi dwie córeczki kapitana, 5 i 6-letnia. Obie dziewczynki miały głowy odcięte brzytwą. Istnieje przypuszczenie, że kpt. Rivero, zrozpaczony chorobą obu swoich córek, zabił je w przystępie szału.

—xxx:xxx—

## Sędziwe zegary

Jeden z najstarszych zegarów świata — po 40-letnim „wypoczynku” — począł obecnie znów chodzić. Jest to wspaniały chronometr katedry w Salisburg w Anglii, skonstruowany jeszcze w 1386 roku, za panowania króla Ryszarda II.

Zegar ten, zresztą wszystkie inne olbrzymie czasomierze zdobiące katedry i klasztory w początkach wieków średnich, nie posiada tarczy cyfrowej, ograniczając się jedynie do „wydzwaniania” godzin a to dla tej prostej przyczyny, że „in illo tempore” zaledwie jeden na stu osobników, potrafił odróżnić cyfry.

Nie mniej poważnym wiekiem poszczycić się może zegar wieżowy katedry w Peterborough, zbudowany przeszło sześćset lat temu. Naciąganie jego odbywa się codziennie i to za pomocą olbrzymiego drewnianego koła, które podnosi trzycentnarowy „ciężarek” do wysokości trzystu stóp, zaś godziny zegar wybija siedemdziesięciopuntowym młotem uderzającym w jeden z największych dzwonów katedry.

Już za bardzo dawnych czasów budo-

wano niezmiernie pomysłowe urządzenia zegarowe przy wykonaniu których pracowano długie lata, a które pochłaniały olbrzymie sumy pieniędzy.

I tak: podarowany w 1232 roku cesarzowi Fryderykowi II przez sultana Egiptu zegar, poruszający podobizny słońca, księżyca, planet i dwanaście znaków Zodiaku — kosztował pięć tysięcy dukatów, czyli około pięć i pół miliona złotych naszej waluty. Słynny zegar Strassburski zbudowany w 1370 roku, który przez długie lata uważany był jako jeden z cudów świata, przedstawiał o pewnych porach dnia, całe sceny pasyjne.

Ale i w naszych czasach nie zaniechano wytwarzać cudownych zegarów. Oto pewien zegarmistrz w St. Andre we Francji konstruował takie zegarowe dziwo, nad którego wykonaniem pracował przez dwanaście lat... Jest tam wyobrażone całe planetarium z krążącymi ciałami niebieskimi, także sceny z życia Chrystusa. Poza tem. zegar ten jest podobno najprawidłowiej chodzącym chronometrem w świecie.

## Bezrobocie w Ameryce

Straszna klęska bezrobocia nie ominęła i tak bogatego dawniej Nowego Świata. Z dnia na dzień powiększa się liczba bezrobotnych, która z nadejściem zimy powiększy się o kilka milionów.

Chcąc jakoś zaradzić tej klęsce, Stany Zjednoczone starają się pomóc bezrobotnym. Za przykład stawiają sobie prezydenta Hoovera, który w Białym Domu ciągle prowadzi narady z przedstawicielami różnych warstw narodu amerykańskiego nad pomocą dla bezrobotnych.

W olbrzymich okręgach przemysłowych, jak New-York, Detroit, Chicago, Boston i innych, fabryki stoją pustkami, lub w dobrym już wypadku robotnicy pracują w tych fabrykach po kilka dni w tygodniu.

Przed niedawnym czasem, magistrat Nowego Jorku dał dla bezrobotnych milion dolarów.

Z sytuacji tej chcą skorzystać socjaliści i komuniści, którzy ciągle zwołują wiece.

Socjaliści z „American Federation of Labour” są przeciwnikami prezydenta Hoovera i dlatego też starają się wprowadzić ferment między bezrobotnych. Komuniści zaś dwa lata temu stracili wielką liczbę sympatyków, których teraz starają się odzyskać.

Mimo partij politycznych, pomoc posuwa się dzięki poparciu rządu.

Ożywioną działalność prowadzą „Czerwony Krzyż” i „Armja Zbawienia”, które opatrują bezrobotnych w miarę środków, w produkty żywnościowe i odzież.

Zaznaczyć należy, że jeszcze zeszłego roku Czerwony Krzyż amerykański odmówił przyjęcia oferty rządu amerykańskiego, który chciał dać na bezrobotnych 25 milionów dolarów. Czerwony Krzyż wychodził z założenia, że jako instytucja społeczna nie może korzystać z funduszy rządowych. Jak wiadomo, w Ameryce niema „funduszu bezrobocia” i rząd bezrobotnych nie zasila.

## Wizje przyszłej wojny

### Obrona nieba

W literaturze zagranicznej, we wszystkich niemal językach kulturalnych — rośnie z roku na rok olbrzymia literatura, poświęcona wojnie i obronie lotniczej. Niema tu potrzeby cytować dzieł i autorów — ważną natomiast jest nie przewodzić najnowszym do-

świekan, które usiłują zorganizować już nie tylko obronę przed atakami z powietrza — ale wprost obwarować jakoś i osłonić całą zagrożoną przestrzeń eteru, całe własne niebo.

Jest to zadanie — jak z poprzednich widzieliśmy — niezmiernie trudne: za-

wić można jednak nadzieję, że umysł ludzki, który wysilił się tak intensywnie w wynalazczości okrutnych i wprost zbrodniczych środków zniszczenia, potrafi też obrzucić środki zaradcze i obronne.

Tutaj jednak szereg postulatów.

Prawdziwie skuteczna obrona w wojnie lotniczej; wymaga tak olbrzymiego nakładu sił sprzężystości, szybkości w działaniu, że — prócz kierowników fachowych — wręcznąć do niej trzeba najliczniejsze rzesze społeczeństwa.

A więc najpierw uświadomienie ich o istocie i rozmiarach niebezpieczeństwa, droga dobrze ujętej i żywej propagandy. Następnie ciągle pokazy, demonstracje, wprost ćwiczenia.

W polsce stanowczo za mało pisze się i działa w tej dziedzinie.

Z pełnem uznaniem podkreślić musimy pracę naszej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, i nie gniewają nas bynajmniej rozmaite obciążenia i drobne kwoty, krocie na jej rzecz — w rozmaitej formie — składać musi społeczeństwo. Ale to jeszcze mało.

Jesteśmy głęboko przekonani, że ofiary te wzrosłyby jeszcze dziesięćkrotnie, gdyby szerokie rzesze polskie były należycie uświadomione o rozmiarach niebezpieczeństw, które oby nigdy nie miały się na nas zwałić!

Nie jest bowiem tajemnicą dla nikogo dziś w europie, że pod względem przygotowania do wojny chemicznej, a gazowej w szczególności, Niemcy przodują dziś całemu światu. Przemysł ich przytem tak jest konstruowany, że — mimo wszelkich po traktacie wersalskim ograniczeń i rzekomej kontroli — przebudować się może momentalnie w kuźnię okrutnej, nieposkromionej walki.

Z tego niebezpieczeństwa we Francji szczególnie doskonale dziś zdają sobie wszyscy sprawę.

Istotny rozwój wojennego przemysłu sowieckiego okryty jest wciąż tajemnicą; dochodzące jednak raz po raz wieści i rewolucje z „czerwonego imperjum” — są coraz bardziej niepokojące. I to właśnie w dziedzinie rozbudowy lotnictwa i wojny gazowej.

Polska wciśnięta między te dwie, zyczące wciąż nadzieją przyszłej wojny petencje — musi całą swą energję i wszystkie wysiłki wyteńczyć dla zorganizowania swej obrony, gdy możliwość konfliktu niestety nie jest jeszcze zgniecioną.

Oczywiście, pracują tu już bardzo intensywnie powołane i fachowe czynniki: chodzi jednak wciąż o wciągnięcie do tej akcji najszerszych warstw społeczeństwa i zdrową, pełną rozbudowę aparatu obrony.

Wizja przyszłej wojny lotniczo-gazowej jest tak straszna, że samo wywołanie jej o-brazu wstrząsa do głębi każdym myślącym człowiekiem. Nie obawialiśmy się tej wizji naszkicować choćby w najogólniejszych zarysach. Może kiedyś powrócimy jeszcze na naszych łamach do tych strasznych obrazów, kreśląc je dobitniej jeszcze i we wszystkich przerażających szczegółach.

Narazie chodzi o to, ażeby i ten skromny głos nie pozostał bez echa.

Powiedzmy też sobie otwarcie, że nawet w obecnym okresie, który zmusza nas do najdalej posuniętych ograniczeń w ogólnym i jednostkowym budżecie — w tej dziedzinie niestety — niema wprost mowy o tępo pojętej oszczędności.

Trudno — musimy się pogodzić z tą nieubłaganą koniecznością.

Słusznie bowiem pisze tak zaszczytnie znany w Polsce — generał Weygand, obecny kierownik właściwy armji francuskiej (w przedmowie do książki pułk. Blocha — „La guerre chimique”) — „nie wystarczy bowiem oburzać się tylko, gdy niemożna zła pokonać. Ale byłoby rzeczą karygodną, gdybyśmy nie uczyli wszystkiego, co jest w naszej mocy, ażeby obronić się skutecznie przed straszną groźbą wojny lotniczo-gazowej”.

Cóż więc dodac mamy z naszej strony?

# Postępy medycyny

## Wpływ czerwonego światła

Ordynator jednego z miejskich szpitali, w Budapeszcie dermatolog, dr. Karol Mezeil dokonał sensacyjnego odkrycia, że czerwone promienie zapobiegają tworzeniu się pod skórą ropy przy chorobach zakaźnych i wszelkich zapaleniach. Poczynił on doświadczenia z królikami, trzymając ich uszy przez pięć minut w wodzie o temperaturze 50 stopni Celsjusza. Uszy innych królików trzymał zamrożone w lodzie. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku, pod wpływem promieni świetlnych o czerwonym zabarwieniu, w ciągu trzech dni uszy królików wygoiły się zupełnie bez stanu zapalnego.

Doświadczenia swoje poczynił dr. Mezeil również w rzadkich, lecz niebezpiecznych przypadkach czarnej ospy.

Jeden z pacjentów, który zapadł na tę straszną chorobę, trzymany był w pokoju, zagrożonym w czerwonym świetle. Tworzące się na twarzy krosty czarnej ospy zalepiono czerwonymi plasterkami. Po wyzdrowieniu chorego żadnych śladów na jego twarzy nie było.

Również przy wszelkich innych stanach zapalnych skóry stosowanie najprostszyc środków o czerwonym zabarwieniu, bez użycia żadnych specjalnych lamp naświetleniowych, a poprostu przy użyciu dziennego światła, daje zdumiewające rezultaty wyleczenia skóry bez śladów.

Sensacyjne odkrycie lekarza budapeszteńskiego nie jest właściwie niczem nowem. Uzdrawiające działanie czerwonych promieni znali już Rzymianie. Szeroko je również stosowali eskulapowie średniowiecza. I tak, nadworny lekarz Gaddesden w 12 stuleciu na dwórze cesarza niemieckiego wyleczył syna

cesarskiego z czarnej ospy bez śladów na skórze, okładając twarz jego w czasie choroby czerwonymi chustami.

W archiwach miasta Lille znajduje się dokument wyjaśniający, że gdy późniejszy król Karol V, zapadł na czarną ospę, położono go do łóżka o czerwonej pościeli, a twarz okrywano mu czerwonymi chustami. W oknach komnaty znajdowały się czerwone szyby.

W późniejszym czasie o tej zadziwiającej metodzie leczenia krost i zapalnych stanów skóry, zapomniano i dopiero dr. Mezeil na nowo ją odkrył. Metodę swoją nazwał chromoluxterapią.

## Nieudan w pościg samolotu

### Organizacja przeciwlotnicza zawiódła

W rejonie Modany i Bellegarde we Francji, który należy do odcinka Lyonu, przeprowadzono ćwiczenia w alarmie lotniczym. Jeden z samolotów 37 pułku lotniczego, pozorujący przeciwnika, nie wylegitymował swego pochodzenia i zjawił się nad terytorjum Francji, lecąc od granicy szwajcarskiej. O godz. 10 min. 45 posterunek podsłuchowy w Gex sygnalizował dowództwu odcinka w Lyonie, że samolot znajduje się na wysokości 2000 mtr. O godz. 10 min. 48 tski sam meldunek nadszedł z posterunku podsłuchowego w Seysel. Zaden z posterunków nie mógł rozróżnić rozpoznawczych znaków samolotu. Na skutek alarmu 35 pułk lotniczy wysłał samo-

lot policyjny w kierunku na Grande Chartreuse i Gresivandare.

Zachmurzone niebo bardzo utrudniało obserwację. Samolot policyjny nie mógł odnaleźć intruza i ten ostatni wylądował w Brou o godz. 11 min. 55, zaś samolot policyjny — o godz. 12 min. 40.

Rezultaty próby nie są zbyt pomyślne; z pośród 8 posterunków podsłuchowych, znajdujących się na drodze samolotu, dwa określiły zbliżanie się aparatu, jednak nie mogąc go rozpoznać i nie precyzując kierunku posuwania się.

— 01-0-10 —

33)

## Zemsta

## Niemiec

(Wyciąć i zachować)

— W roku minionym? — powtórzył nadkomisarz. — Rozumie się, że wiem. Skończyła się wojna.

— Wojna się skończyła. Niemcy zostały pobite, na szczęście wszakże dla nich, Prusy nie wykazały wygórowanej ambicji i dumy. Były tylko aroganckie. Najdotkliwszym dla nich ciosem było zbiednienie, na jakie je skazały państwa Ententy. To znaczy, że zażądały one ustąpienia przez Prusy pewnych terytorjów, a nawet wzięły na siebie pewne zobowiązania pieniężne, które w połączeniu z olbrzymimi odsetkami od pożyczek wojennych jakie wypadło Niemcom płacić, zapowiadały fatalne skurczenie budżetu państwowego w Prusach na setki lat.

— Dobrze i cóż z tego? — zagadnął niecierpliwie nadkomisarz, kiedy mówiący przerywał swoje dowodzenia.

— Co z tego? — powtórzył Beale z przykrym, ostrym uśmiechem. — To, że Niemcy chcą odzyskać te pieniądze zpowrotem.

— Nowa wojna?

— O nie, nic podobnie szalonego. Niemcy mają na długie lata dość wojny. O, nie, może pan być spokojny. Nie mamy potrzeby obawiać się nowej wojny. Wyobrażasz pan sobie, że będziemy szykowali się do wojny dlatego, że wpadło mi na myśl opowiedzieć w Ministerstwie Spraw Zagranicznych szaloną historyjkę? Mogę pana zapewnić, że rządowi niemieckiemu oficjalnie niewiadomo nic o tej całej sprawie i że wyraził on najzupełniejszą

gotowość potępienia ludzi w których głowach wylął się ten projekt, jak również tych, którzy maczają ręce w realizowaniu go. W samej rzeczy zaznaczyć należy, że rząd niemiecki nie poświęcił ani jednej marki na wprowadzenie w czyn niecnego zamysłu, z chwilą wszakże kiedy zostanie to dokonane, znajdują się wszelkie potrzebne na ten cel środki. Narazie inicjator tego ślicznego planu ma ręce związane brakiem potrzebnego kapitału. Całem więc jego dążeniem w chwili obecnej jest zgromadzenie tych pieniędzy. Istnieje wiele dróg do zrealizowania naturalnego takiego dążenia. Udało mu się już otrzymać tytułem pożyczki 40 tysięcy funtów szterlingów od White'a, głównego dyrektora firmy Punsonby. Nadkomisarz Mc. Norton gwizdnął znacząco.

— Są jeszcze inne sposoby zdobycia pieniędzy. — mówił Beale dalej, — może więc on próbować wszystkich, za wyjątkiem jednego. Tego samego dnia, w którym uda mu się przeprowadzić skutecznie ten ostatni sposób, zastrzeli go.

— Do wszystkich diabłów, jeżeli go pan zastrzelił — zawołał nadkomisarz Mc. Norton zgorszony.

— Do wszystkich diabłów zastrzelił go! — odparł tonem stanowczym Beale.

Zapukano do drzwi i Mc. Norton wstał aby wyjść.

— Nie odechodź pan, — rzekł Beale, — chcę przedstawić panu tego gościa.

Otworzył drzwi i do pokoju wszedł siwowłosy mężczyzna z wychudzoną ascetyczną twarzą.

Beale zamknął za nim drzwi i wprowadził go do jadalni.

— Mr. Kitson, chciałbym przedstawić pana nadkomisarzowi Mc. Nortonowi.

Obaj panowie zamienili uścisk dłoni.

— No i cóż? — zapytał mr. Kitson, — nasz zany doktor wykrecił się i tym razem? — Usiadł przy stole, po którym zaczął nerwowo bębnić palcami. — Czy pan, panie nadkomisarzu obeznany jest ze sprawą? Czy wie pan o wszystkim?

— Prawie o wszystkim, — odparł Beale.

— Prawie o wszystkim — potwierdził

nadkomisarz z uśmiechem, — z wyjątkiem sprawy Zielonej Rdzy. Ta jest dla mnie zagadką jeszcze.

— Nawet i ja nic o niej nie wiem, — rzekł Kitson, patrząc badawczo na Beale'a. — Spodziewam się, że wtajemniczy nas pan w nią wkrótce. Jest to odkrycie, na jakie mr. Beale wpadł przy okazji opiekowania się miss — spojrzął na Beale'a i Beale zachęcił go skiniemieniem głowy, — miss Cresswell.

— Młoda osoba, która była obcna przy zabiciu Jaksona?

— Nie widzę powodu, dla którego nie mielibyśmy zaufać panu naszej tajemnicy, zwłaszcza, że potrzeba utrzymania całej tej rzeczy słabnie z każdym dniem. Miss Oliwia Cresswell jest siostrzenicą Johna Millinborna. Jej matka zaślubiła lotra, który przedstawił jej się jako Cresswell, jakkolwiek prawdziwe jego nazwisko brzmiało Predaux. Roztrwonil on jej majątek co do grosza, a potem porzucił ją z małym dzieckiem.

— Predaux? — zawołał nadkomisarz. — Jaktó? Powiedział pan przecież, że tak nazywała się naprawdę Jackson?

— Jackson - Predaux był jej ojcem, — odpowiedział Kitson, nie zwracając uwagi na zdziwienie nadkomisarza. — Przypuszczano, że nie żyje, ale po śmierci Johna Millinborna wszcząłem poszukiwania i wykryłem, że skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie w Cayenne, został jednak ulaskawiony, kiedy z okazji ukończenia wojny prezydent Francji ogłosił generalną amnestję. W dniu, w którym mój nieszczęśliwy przyjaciel został zamordowany, był Jackson widocznie w drodze do niego, a w Ogródzie Palmowym Grande Alliance niespodziewany widok córki tak go poruszył, że wywołał ataki omdlenia, którym często podlegał.

— W jaki jednak sposób mógł poznać, że to jego córka? Czy widywał ją już przedtem?

Za całą odpowiedź wyjął Kitson z kieszeni swojej skórzanej portfel składaany i otworzył go. Wyciął on dwie fotografie. Jedna była podobizną pięknej kobiety w stroju z przed 25 lat, a druga młodej dziewczyny w której Mc. Norton poznał miss Oliwię Cresswell.

d. c. a.



**Z ostatniej chwili**

# Znowu pożar w Rzeźni Miejskiej

(a) Wczoraj nad wieczorem w oborach Rzeźni Miejskiej - przy ulicy Inżynierskiej wybuchł pożar, który w krótkim czasie ogarnął cały sto kilkadziesiąt metrów liczący budynek.

W oborze było około 100 sztuk bydła, które z trudem udało się wyprowadzić, gdyż ogromne ilości słomy i siana momentalnie stały w ogniu.

Przy gaszeniu jest zajęte 6 oddziałów straży pod wodzą kom. Gromana

Sześciu strażaków uległo zatruciu gazami duszącymi, powstałemu od spaleniem - a kilkunastu zemdlało na pogorzeliisku skutkiem tych samych przyczyn

Walka z rozszalałym żywiołem potrwa do piątku rano

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 29 października

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych	8,86
Dewizy: Belgia	124,60
Londyn	34,75
Nowy Jork	8,917
Nowy Jork (kabel)	8,917
Paryż	35,10
Praga	26,40
Szwajcaria	173,90
Włochy	46,20

Obroty średnie, tendencja niejednorodna  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiardowych - 8,86 - Rubel złoty - 5,22 - Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	55,50
4 proc. poz. inwestycyjna	81,75
5 proc. poz. konwersyjna	41,25
6 proc. poz. dolarowa	60,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
7 proc. objg. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	64,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	62,50
10 proc. L. Z. m. Radomia	67,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00

Akcje:  
Bank Polski 110,00  
Tendencja dla pożyczek państwowych i dla listów zastawnych niejednorodna. Obroty akcjami minimalne.

# Widowiska

**TEATRY:**

- TEATR MIEJSKI - Tosca
- TEATR KAMERALNY - Hau Hau
- TEATR POPULARNY w sali Gayera - Całowicz.
- COCTAJL Jak się bawić to się bawić
- KINA
- MOMUS - Jazda do Momusa.
- APOLLO - Żona faraona.
- BAJKA - Królowa niewolników
- CASINO - Odrodzenie
- CASINO - Odrodzenie.
- CAPITOL - Monte Carlo
- CORSO: - I W obronie prawa. II Nieśmiertelna miłość.

- CZARY - I Cień Scherloka Holmesa II Z dnia na dzień
- GRAND-KINO - Dziesięciu z Rawiaka.
- LUDOWY - Owoc zakazany
- LUNA - Burza nad Zakopanem.
- MIMOZA - Janko Muzykant.
- ODEON - Dziecko grzechu
- OŚWIATOWY - Dla dorosłych: W pogoni, za milionami dla młodzieży: Upiory stepu
- PALACE - Dziewczę z nad Wolgi
- PRZEDWIOSNIE - Wiatr od morza.
- RAKIETA - Taniec wśród serc
- RESURSA - Gilotyna
- SPLENDID: - Powrót do życia
- WODEWIL - Dziecko grzechu
- ZACHĘTA - Król Żebraków

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję „Rozwoju” o zmianie programu.

## Przez radjo

Łódź 30 października 1931 r.		16.05	Kom. Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków.	20.00	Pogadanka muzyczna
11.40	Przegląd prasy krajowej.	16.10	Muzyka z płyt gramofonowych	20.15	Koncert symfon. z Filharmonii Warszawskiej
11.58	Sygnal czasu	16.20	Odczyt	22.40	Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego
12.05	Odczytanie programu na dzień bieżący	16.40	Płyty gramofonowe	22.50	Wiad. sportowe
12.15	Muzyka z płyt	16.55	Lekcja języka angielskiego	23.00	Muzyka lekka i taneczna
14.45	Muzyka z płyt	17.10	„Co to jest dzieło sztuki”		
15.05	Kom. gospodarczy	17.35	Muzyka lekka ze Lwowa		
15.15	„Z życia Polskich Zespołów Śpiewających”	18.50	Rozmaitosci		
15.20	Komunikat L. S. G.	19.15	Giełda rolnicza		
15.25	Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących	19.25	Odczytanie programu na dzień następnny.		
		19.30	Płyty gramofonowe.		
		19.45	Prasowy Dziennik Radjowy		



**KRAWIEC MĘSKI**  
**F. CHOJNACKI**  
Sienkiewicza 59 - Tel. fon 173-94.  
Przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY  
Robota wykwinna. Ceny przystępne.

**SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU**  
**A. Schwartz**  
PRZEJAZD 90, tel. 116-14  
ojazd tramwajem Nr. 15 przy Przędzalnianej

Poleca węgiel górno-sląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe w szczapach i rabane. Dostawa do domów w każdej ilości.  
**CENY NAJNIŻSZE**

**MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH**  
**Stanisław Nowak**  
Piłtrkowska 162, róg Główniej  
UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i po wierzonych materiałów podług najnowszych żurnali.  
Firma egzystuje od 30 lat.

**Czy choroby płucne są uleczalne?**  
Przy astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, ślegmie, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b, naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:  
**Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 28-25a.**

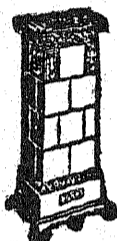
# WARSZAWSKA FABRYKA DYWANÓW

„DYWAN” SP. AKC.

otwiera dnia 27 Października r. b. w ŁODZI  
87. PIOTRKOWSKA 87. I piętro tel. 226-22

fabryczny skład swych wyrobów:

**Dywanów** ręcznych i mechanicznych, oraz **chodników**  
Sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych.



**PIECE** przenośne, szamotowe i kucharki

Zakłady Ceramiczne **ZNICZ**

SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105 22.  
B. Jankowski, Piotrkowska 91. tel. 107-64  
„Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68

## Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

### RADJO ELEKTROLA

KRZYŻANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

**TYLKO  
za 50 zł.**

Jednolampowy APARAT-RADJO  
dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz  
zadowolony

— **RADJO - ELEKTROLA** —

JERZY KRZYŻANOWSKI  
Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Dr.

## H. Reiterowski powrócił

Ewangelicka 1, Telefon 166-90  
Przyjmuje od 3-4 i od 7-8 w.

## Wielki wybór

drzewek owocowych ozdobnych i krzew. Najtaniej Orla 1.

Złoty sklepowe

oszlone do sprzedania  
Wiadomość u dozorcey przy  
ul. Piotrkowskiej 91

**Dr. Feliks  
SKUSIEWICZ  
ANDRZEJA 11**

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-  
ne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9,30—11 rano  
5—7,30 po poł.

Używać

wyłącznie do szycia

**Nici „Marynarz”,  
Władysław SUWALSKI  
Wytw. Nici „MARYNARZ  
Wólczńska 109**

DR. MEDYCYNY

## Reicher

Specjalista chorób skór-  
nych i wenerycznych  
Leczenie djatermją.  
Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28  
Tel. 201-93

d 8—11 rano i od 5—8 wiecz.  
w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych copy lecznic.

## Nasiona

wszelkie pierwszej jakości  
polecą Skład Apteczny  
M. WŁODAREK  
Rzgowska 7, tel. 151-03

## DRZEWA OWOCEWE i inne

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza  
lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie  
**LEON KOŁACZKOWSKI senior**, ul. PRZĘDZALNIANA Nr. 86

Dr. med.

## K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani,  
ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

## DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgitje  
poleca w wielkim wyborze

**JERZY KOŁACZKOWSKI**

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241  
Kwiaty cięte i doniczkowe.

## J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca  
ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od  
zagranicznej reklamowanej tandety.

**Wielki wybór** obuwia męskiego, damskiego i dzie-  
ciniego **po cenach konkurencyjnych**

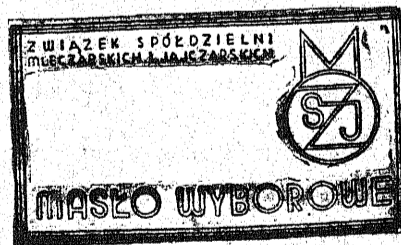
## Baczność!

Ciągle podrabianie przez rozmaitych speku-  
lantów naszych etykiet w celu przemykania na ry-  
nek masła gorszego gatunku zniewoliło nas do  
zmiany tych etykiet.

Nowa etykieta, której wzór poniżej zamiesz-  
czamy, została przez nas opatentowana wobec cze-  
go ostrzegamy naśladowców i oświadczamy, że na-  
śladowstwa będziemy ścigali sądownie.

Z poważaniem

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich  
w Warszawie. — Oddział w Łodzi



Znak i etykieta zatw. w Urz. Pat. Nr. 30109 i 3011

Chcąc mieć pewność, że masło nie jest fałszo-  
wane, należy zwracać uwagę na etykietę.

**Cena ogłoszeń:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr.  
ogłoszenie 1. zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za  
tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej  
10 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogło-  
szenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego Redaktor odpow. Walerian Zuchowski